

Biegli pilnie potrzebni

„Panaceum”: - Spotkaliśmy się podczas posiedzenia Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, w którym wzięli Państwo udział, by zachęcić lekarzy, aby wpisywali się na listę biegłych sądowych. Cemu to takie ważne? Czy brakuje biegłych?

I.M.: - Rzeczywiście są tu ogromne braki, szczególnie brakuje biegłych z zakresu medycyny. Dotyczy to przede wszystkim takich specjalności, jak: psychiatria, chirurgia, neurologia, pediatria czy ortopedia. Jest to o tyle istotne, że określonego rodzaju spraw nie da się zakończyć bez dowodu w postaci opinii biegłego. To duży problem, jeśli chodzi o sprawy cywilne.

Z.M.: - Ten sam problem dotyczy spraw karnych. Niejednokrotnie bez opinii biegłego lekarza, spraw nie można zakończyć. Niezbędne jest określenie stopnia uszczerbku na zdrowiu, rodzaju obrażeń, które odniosła osoba pokrzywdzona, czy też oceny zdolności oskarżonego do uczestniczenia w postępowaniu sądowym.

„P”: - Czyli brak biegłych wpływa na to, jak długo trwają sprawy sądowe?

I.M.: - Tak. Jeżeli nie mamy biegłych w ramach własnej listy lub takich, z którymi współpracujemy, musimy ich szukać w innych okręgach. To przekłada się na czas trwania postępowania, ale także na uciążliwość dla stron, bo pojawia się konieczność dojazdu na badanie do innego województwa. A trzeba pamiętać, że poszkodowanymi są często osoby w trudnej sytuacji materialnej, szczególnie w przypadku spraw, które dotyczą ubezpieczeń społecznych czy rent.

„P”: - Jednym z problemów, na który wskazują lekarza, jest kwestia wynagrodzeń.

I.M.: - Istnieje możliwość odejścia od stawki ryczałtowej, która określona jest w rozporządzeniu w sprawie stawek wynagrodzenia biegłych, na rzecz stawki godzinowej. Wówczas lekarz wskazuje faktyczny czas pracy, jaki poświęcił na wydanie opinii. Jeżeli biegły posiada stopień doktora lub tytuł profesora, stawka jest wyższa.

Istnieje także możliwość odejścia od stawek ryczałtowych na podstawie przepisów ustawy

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

„P”: - Kolejna obawa, która pojawia się po stronie lekarzy, dotyczy podjęcia się zupełnie innej niż dotychczasowa działalności. Czy sąd szkoli biegłych?

I.M.: - Proponujemy szkolenia w formie warsztatów. Przedstawiamy zasady wydawania opinii, oczekiwania sądu, czy podstawowe zasady zachowania się w sądzie. Tak, żeby biegli mogli w sposób komfortowy przejść przez postępowanie sądowe.

„P”: - Jak jeszcze możecie Państwo zachęcić lekarzy do podjęcia się bycia biegłym sądowym?

I.M.: - Jeśli chodzi o listę biegłych, nie mamy cenzusu wieku. Jest to więc dobra propozycja dla osób, które zakończyły już działalność zawodową. Współpraca z sądem może być ciekawą formą przedłużenia aktywności zawodowej i pozostania w zawodzie.

M.Z.: - Występowanie w sprawie karnej czy cywilnej w charakterze biegłego z zakresu medycyny może też być ciekawym doświadczeniem zawodowym. Taka współpraca może poszerzyć perspektywę spojrzenia na sprawę, którą się opiniuje.

I.M.: - W tej pracy można też spotkać różne przypadki, niekiedy bardzo ciekawe, na które można nie natrafić podczas codziennej praktyki.

„P”: - W jaki sposób chętne osoby do współpracy z sądem mogą to zrobić?

I.M.: - Po pierwsze każda chętna osoba może złożyć wniosek o wpis na listę biegłych, który można pobrać ze strony internetowej sądu. We wniosku lekarz określa zakres, w jakim chce być ustanowiony biegłym z określonej dziedziny medycyny. Do wniosku należy dołączyć kwestionariusz, odpis dyplomu i zaświadczenie o niekaralności.

Natomiast, jeśli z różnych powodów, lekarz nie chce wpisywać się na listę biegłych, ale chce współpracować z sądem, to może zgłosić taką chęć, kontaktując się telefonicznie lub e-mailowo z oddziałem administracyjnym Sądu Okręgowego w Łodzi. Wtedy zostanie wpisany na listę biegłych *ad hoc*, czyli osób doraźnie współpracujących z sądem.

Rozmawiała

Justyna Kowalczyk

Panaceum 12/21